

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr Koszalin, sobota 25 i niedziela 26 października 1952 r. Rok I Nr 48

Zjednoczeni wspólnym pragnieniem pomnożenia siły i wielkości naszej umiłowanej Ojczyzny — pójdziemy do urn wyborczych

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta wygłoszone na wiecu przedwyborczym w Warszawie

TOWARZYSZE!
OBYWATELE!
WYBORCY!

W najbliższą niedzielę naród polski wybierze posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na podstawie nowej Konstytucji. Będzie to wielki dzień w życiu naszego państwa, wielki i doniosły akt w dziejach naszego narodu. Po raz pierwszy w historii Polski naród nasz przystępuje do wyboru naczelnych władz państwa, zjednoczony w szeregi Frontu Narodowego — jako jedna wielka i potężna siła, jako naród złączony jedną wspólną ideą, wspólnym programem działania. Już sam ten fakt świadczy o olbrzymich przeobrażeniach, jakie dokonały się w naszym kraju, o sile wewnętrznej naszego narodu, o jego wzroście i dojrzałości.

Warto przecież przypomnieć sobie, jak wyglądały wybory w Polsce w okresie międzywojennym. Społeczeństwo nasze stało się zagęszczone w tym okresie do wyborów rozproszkowane, zdeorientowane i w niepełnej mierze obezwładnione oszustwem, uciskiem i terrorem, stosowanym przez klasy pasyżnicze — kapitalistów i obszarników, którzy coraz bardziej ograniczali lud pracujący w jego prawach. Prawdziwymi obrońcami interesów mas pracujących, komunistów i rewolucyjni chłopcy, byli żołnierze i prześladowani w sposób najbardziej bezwzględny. Lecz nawet w takich warunkach skupiali dookoła swej rewolucyjnej i głęboko patriotycznej platformy.

Pierwszy Kandydat narodu Prezydent Bolesław Bierut na wielkim wiecu przedwyborczym w Warszawie

WARSZAWA. Pierwszy Kandydat Narodu, Wielki Budowniczy Polski Ludowej Prezydent Bolesław Bierut spotkał się 23 bm. z ludnością stolicy na wielkim wiecu przedwyborczym w Hali Młrowskiej w Warszawie.

Olbrzymia wielotysięczna rzesza wyborców Warszawy — robotników, inżynierów i techników, inteligencji pracującej, naukowców, pracowników kultury i sztuki, żołnierzy, młodzieży, kobiet oraz delegacje chłopskie z województwa warszawskiego, wypełniły szereg wielkich miejsc i przebiegała wielką halą, pragnąc powitać ogólnonarodowego kandydata na prezydenta Prezydenta Bolesława Bieruta. Ci, którzy nie mogli pomieścić się w hali, stanęli u wejść i skupili się wokół głośników zainstalowanych na zewnątrz.

Potężna, wstrząsająca całą olbrzymią halą owacja na cześć Pierwszego Obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wita przybywającego Prezydenta Bolesława Bieruta, który zajmując miejsce za stołem przydzielonym w otoczeniu członków Biura Politycznego KC PZPR, członków Rady Państwa, przedstawicieli władz

my duże rzesze wyborców. Decydowała jednak nie wola ludu, lecz mniej lub bardziej zamaskowane machinacje polityczne i oszustwa klik rywalizujących o miejsce we władzy, ale zgodnych ze sobą co do tego, że zadaniem władzy burżuazyjnej jest wzmocnienie kapitalistycznego systemu wyzysku mas pracujących oraz skrepowanie walki ludu pracującego przeciwko temu systemowi.

Władza kapitalistyczna — obszarzyła tłumia każdy sprzeciw mas, broniących swych praw i żywotnych interesów, zaś wszystkie jej organy, zarówno „wybierane”, jak mianowane z góry, były organami brutalnej dyktatury klas pasyżniczych — organami wyzysku, ucisku i terroru nad ludem pracującym, nad jego organizacjami politycznymi, zawodowymi i społecznymi, były organami gwałtu nad prawami ludu. Więcej nawet. Państwo kapitalistyczne — obszarzące było nie tylko narzędziem spryskiwania przeciwko walczącemu o swój byt i swe prawa ludowi pracującemu, było ono narzędziem spisku przeciwko narodowi, przeciwko jego suwerenności i niepodległości.

Kapitałści zaprzeczali nasz kraj i oddawali go na żer szkalom imperialistycznym, wspólnie z nim grabili i rabowali bogactwa ogólnonarodowe, wspólnie z najgorszymi wrogami Polski — państwami faszystowskimi, wspólnie z Hitlerem — przygotowywali haniebnie i zdradziecko niewolę Polski. Świadczą o tym



niezbita fakty historyczne, potwierdziła to najstraszliwsza klęska narodu polskiego we wrześniu 1939 roku. Nie inaczej wygląda dziś sytuacja w krajach kapitalistycznych Europy Zachodniej.

(Ciąg dalszy na 2 str.)

Prezydent
Bolesław Bierut

WARSZAWA
BELWEDER

Meldujemy, że chłopci powiatu bytowskiego wypełniając zobowiązania na cześć XIX-go Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zrealizowali w dniu 23.X.52 r. roczny plan skupu zboża w 103 procentach.

Obowiązkowe dostawy żywności i ziemniaków powiat bytowski realizuje zgodnie z planem.

Chłopci naszego powiatu, wśród których 25 procent stanowi ludność rodzima, sumiennym i terminowym wypełnianiem obowiązków wobec państwa manifestują swoje umiłowanie Ojczyzny i nienawiść do imperialistów godzących w nasze ziemie zachodnie.

Bytów, 23 października 52 r.

Przewodniczący PRN STEFAN KROCZYŁO
I Sekr. KP. PZPR PIOTR CEMBRZYŃSKI
Sekretarz PKW ZSL JÓZEF WALASZEK
Prezes PZ ZSCH JAN MIELNIK
Przew. Powiatowego Komitetu
Frontu Narodowego — PIOTR RUSIECKI

Sekretariat Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego Informuje:

Wobec licznych zapytań wyborców, agitatorzy Frontu Narodowego powinni wyjaśnić wyborcom co następuje:

1. Listy kandydatów Frontu Narodowego w każdym Okręgu Wyborczym obejmują ściśle tyle nazwisk, ilu posłów dany Okręg wybiera.
2. Wyborcy, którzy głosują na listę Frontu Narodowego składają do urn karty wyborcze bez jakichkolwiek zmian.

Obywatelu Wyborco!

Dnia 26 października oddaj swój głos na wszystkich kandydatów na posłów i zastępców posłów z listy Frontu Narodowego w Twoim Okręgu. Pamiętaj, że lista Frontu Narodowego w każdym Okręgu obejmuje ściśle tyle nazwisk kandydatów na posłów i zastępców, ilu powinno być wybranych.

Wyborcy, którzy głosują na listę Frontu Narodowego, składają do urn karty wyborcze bez żadnych zmian i skreśleń.

Wybory odbywają się w ciągu jednego dnia, W NIEDZIELĘ 26.X. od godz. 6-tej do 22-ej.

W naszym województwie kandydatami Frontu Narodowego są:

W OKRĘGU Nr 38 — KOSZALIN obejmującym powiaty: KOSZALIN, BIAŁOGARD, SŁAWNO, KOŁOBRZEG, SŁUPSK.

Trójka murarska ze Świdwina ustanowiła nowy rekord Polski w murowaniu zespołowym

W dniu 23 bm. trójka murarska w składzie: BOLESŁAW SUSZER, STEFAN KARYSMAN, JAN WALKIEWICZ, zakończyła zwycięsko próbę pobicia rekordu Polski w murowaniu systemem zespołowym.

W ciągu 18 godzin ułożyła 106.892 szt. cegieł. W ten sposób zbudowano pełną kondygnację jednego budynku. Ta sama trójka podjęła zobowiązanie wybudowania do dnia 7 listopada br. tego samego budynku do drugiego piętra włącznie.

Zwycięskiej trójce przy okazji zaprawy i cegły pomagał: ANDRZEJ SIODŁO, IGNACY ZAJĄC I IGNACY DOLATA. Swą wydatną pracą przyczynili się oni do uzyskania zwycięstwa.

Wyróżniła się również KWIATKOWSKIEGO, obsługująca betonarkę oraz pracująca na budowie junacy 52 Brygady „SP”. WŁADYSŁAW MANKOWSKI, TADEUSZ ŁASECKI i wielu innych, którzy przekroczyli wysoko normę.

UWAGA

Komitety Obwodowe Frontu Narodowego

Komitety obwodowe Frontu Narodowego otrzymały do rozprzestrzenienia specjalny numer „Głosu Koszalińskiego”, poświęcony problematyce wyborczej. Numer specjalny należy kolportować w sobotę, dnia 25 bm. i niedzielę 26 bm. Komitety Obwodowe Frontu Narodowego, które dotychczas nie zajęły się kolportażem numeru specjalnego, winny niezwłocznie przekazać otrzymane gazety agitatorom i kolporterom, celem rozprzestrzenienia w sprzeczności indywidualnej i kolportażu ulicznego.

KANDYDACI NA POSŁÓW

1. WACŁAW LEWIKOWSKI,
2. MACIEJ ELCZEWSKI,
3. ZOFIA KULIŃSKA,
4. HELENA JAWORSKA,
5. STANISŁAW PINGIELSKI.

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW

1. JAN KOCOT
2. ALEKSANDER CIELOCH.

W OKRĘGU WYBORCZYM Nr 39 — SZCZECINEK obejmującym powiaty: SZCZECINEK, BYTÓW, CZŁUCHÓW, DRAWSKO, MIASTKO, WALCZ, ZŁOTÓW.

KANDYDACI NA POSŁÓW

1. ZOFIA ŁASKOWSKA,
2. TADEUSZ JAŃCZYK,
3. KAZIMIERZ RYŃKIEWICZ,
4. KRYSZYNA TREPA.

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW

1. JÓZEF CHOJNACKI,
2. WŁADYSŁAW WAWRZYŃIAK.

Komitet Wojewódzki
Frontu Narodowego
w Koszalinie

Wyberzemy do Sejmu najlepszych synów i córki polskiego ludu pracującego!
Głosuj na kandydatów Frontu Narodowego, na wszystkich kandydatów twego okręgu!

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruła, wygłoszone na wiecu przedwyborczym w Warszawie

(Ciąg dalszy z 1 str.)

W swym historycznym przemówieniu na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Towarzysz Stalin wskazał, że współczesna burżuazja nie pozwala sobie już na liberalizowanie.

„Nie ma już tzw. „wolności osobistej” — prawa osobiste przysługujące obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywateli uważani są za surowy materiał ludzki, zdający jedynie do wyzysku... sztandar swobód burżuazyjnych — demokratycznych wyrzucony został za burtę...”

Potwierdzeniem głębokiej prawdy tych słów Towarzysza Stalina jest to, co się dzieje dziś we wszystkich krajach kapitalistycznych. Weźmy np. Francję, gdzie grupy rządzące wbrew pięknym tradycjom tego kraju wyrzekają się niezawisłości, podporządkowują się służalczo miliardom amerykańskim, równocześnie zaś nie przebijają w środkach, aby zmusić naród francuski do uległości wobec generała dumy Ridgway'a, który wraz ze swymi sztabami i żołdakami zachowuje się we Francji, jak w kraju okupowanym. Terror policyjny, areszty najwybitniejszych działaczy społecznych, brutalne metody faszystowskiego gwałtu nad obywatelami — oto codzienne wydarzenia w dzisiejszej Francji, która uchodziła niegdyś za kraj swobód demokratycznych. Podobną politykę usiłuje się narzucić narodom: Anglii i Włoch, Belgii i Holandii.

Do jakich jest stosunek dzisiejszych rządów burżuazyjnych do najistotniejszej dla każdego narodu sprawy — do sprawy niepodległości i suwerenności narodowej?

Oto, co mówił na ten temat na XIX Zjeździe Towarzysz Stalin:

„Dawniej burżuazja uchodziła za przewodniczkę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „ponad wszystko”. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej”. Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodów. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę.”

Trafność tych słów, tej drugoczącej oceny istoty i charakteru polityki burżuazyjnej w okresie gnicia kapitalizmu potwierdza wymownie historia władzy burżuazyjnej w Polsce w okresie przedwojennym. Pod władzą burżuazji Polska była tylko jednym z pionków na szachownicy polityki międzynarodowej wielkich państw imperialistycznych: Ameryki, Anglii, Francji, a później Niemiec hitlerowskich. Wbrew nazywanemu interesom narodu polskiego uczyniono z Polski bastion wypadowy przeciwko ZSRR — jednemu państwu, które zrzuciło z siebie okowy kapitalizmu i zwracało się ku narodowi polskiemu z apelem o przyjaźń i pokój już w pierwszej dekadzie Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej.

Już wówczas w r. 1917, gdy Polska znajdowała się jeszcze pod butem niemiecko-austriackich okupantów, władza radziecka pod kierownictwem Wielkiego Lenina podejmowała decyzje, gwarantujące Polsce niepodległość i suwerenność. Ale burżuazja polska wolała odrzucić te przyjazne i braterskie decyzje i apele rewolucji rosyjskiej, wolała pójść na służbę imperializmowi i cłosem w plecy, wsparciem wojennej interwencji państw kapitalistycznych odpowiedzialnie na wyeksploatowaną przysiężną dłoń narodów radzieckich.

Burżuazja polska przez cały okres swych rządów paliła nie nawiścią i usiłowała wychowywać społeczeństwo w nieświadomości do ZSRR wbrew najżywiejszemu interesom narodu polskiego. Pod wpływem nienawisści do ZSRR i w śmiertel-

nym strachu, aby naród polski, biorąc za przykład narody radzieckie, nie poszedł na drogę rewolucyjnych przeobrażeń społecznych — faszyzm polski spręgnął się haniebną przysiężką z faszyzmem hitlerowskim i doprowadził Polskę do zguby.

Dopiero, gdy dzięki braterskiej pomocy narodów radzieckich lud pracujący w Polsce obalił raz na zawsze panowanie kapitalistów i obszarników, gdy sam ujął w swe ręce losy państwa, naród polski odrzucił się, odżył, stanął twarzą na nogi, rozpoczął nowe życie, nową epokę w swych dziejach, epokę potężnego rozwoju sił twórczych naszego narodu, jego gospodarki i kultury.

Krótki, kilkuletni załedwie okres młodości od chwili pierwszych wyborów po wyzwoleniu Polski z niewoli hitlerowskiej. Odbiwały się one jeszcze w warunkach ostrej walki z tyfem, który usiłował cofnąć wstecz koło historii, wydrzeć władzę z rąk ludu pracującego, przywrócić panowanie kapitalistów i obszarników, oddać kraj nasz na łup rabusiów imperialistycznych. Ale polskie masy pracujące nie dopuściły do tego, nie dały sobie wydrzeć z rąk władzy, rozbiły bez pardonu nieudane próby szpiegów, zdrajców i agentów imperialistycznych, którzy usiłowali znów wyprowadzić za dolary prawa i niezawisłość naszego narodu. Dzięki zwycięstwu sił ludowych i patriotycznych Ojczyzna nasza w ciągu tych kilku lat wzrosła w siłę, dźwignęła się wyżej z dużej słabości. Dzięki umocnieniu się Władzy Ludowej wyzwoliły się z mas ludowych tysiące zasoby energii, woli i hartu, ofiarności i poświęcenia, inicjatywy i talentów, jakich nie znaleziono nigdy poprzednio dla narodu. Odnalazł naród nasz staję dziś do wyborów zjednoczony i zwarty wewnętrznie, przetrwał jednym duchem i jedną wolą. Jest to niepodległa i obronny kraj, który przed wielkimi zakusami i wojami, nieugięta wola strzeżenia jej wolności i niepodległości jako największego skarbu, którego żadna wroga siła nie potrafi już wydrzeć narodowi. Jest to niepodległa i obronny kraj, który przed wielkimi zakusami i wojami, nieugięta wola strzeżenia jej wolności i niepodległości jako największego skarbu, którego żadna wroga siła nie potrafi już wydrzeć narodowi.

Jest to niepodległa i obronny kraj, który przed wielkimi zakusami i wojami, nieugięta wola strzeżenia jej wolności i niepodległości jako największego skarbu, którego żadna wroga siła nie potrafi już wydrzeć narodowi. Jest to niepodległa i obronny kraj, który przed wielkimi zakusami i wojami, nieugięta wola strzeżenia jej wolności i niepodległości jako największego skarbu, którego żadna wroga siła nie potrafi już wydrzeć narodowi.

Wynika z tego jasno, że Program Frontu Narodowego w Polsce Ludowej nie jest bynajmniej programem tymczasowym, ułożonym tylko na potrzeby agitacji wyborczej. Tak było dawniej z programami wyborczymi partii burżuazyjnych, które natychmiast po wyborach porzucały swoje programy jako niepotrzebne już świstki papieru i wracali do poprzedniej polityki — wprost przeciwnie do szumnych obietnic wyborczych. Dziś tak już nie jest i nigdy więcej nie będzie (długotrwałe oklaski). Dziś władze w państwie trzymają mocno w ręku sam lud pracujący, który sam jest gospodarzem i twórcą swych losów, równocześnie z interesami narodu, z siłą państwa, z przysiężnością Polski.

Sila i autorytet Programu Frontu Narodowego polega na tym, że jest on programem działania wyrosłym z tego, co masy pracujące już zdobyły i osiągnęły w ciągu minionych lat władzy ludowej, z ich doświadczeń i z ich doświadczeń. Spójnym i niepodważalnym fundamentem tego programu i oparciem na nim jednemu narodu jest Wielka Karta Praw i Zdobyczy ludu — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (burliwe, długotrwałe oklaski). Niezłomna i niezawężana gwarancja trwałości i realności Programu Frontu Narodowego jest to, że wyraża on najistotniejsze, najżywiejsze potrzeby, dążenia, tęsknoty mas pracujących, czyli olbrzymiej większości naszego narodu. Program ten wyraża najgorętsze pragnienia wszyst-

kich ludzi, niezależnie od ich poglądów, czy wyznań, partijnych, czy bezpartyjnych, którzy kochają Polskę, którzy chcą wykazać wielkość i siłę swej Ojczyzny oraz walczyć o zabezpieczenie trwałego pokoju i współpracy między narodami (oklaski). Nie ma i nie może być lepszego, słusniejszego, szlachetniejszego programu działania w okresie, w którym żyjemy. Nie ma i nie może być innego programu, który by w równym stopniu mógł zespolic, zmobilizować, zjednoczyć, uaktywnić wielomilionowe szeregi naszego narodu, robotników i chłopów, inteligencję i uczącą się młodzież, matki i dziewczęta — wszystkich prostych i uczciwych ludzi pracy, twórców kultury, sztuki, literatury, pracowników nauki, żołnierzy stojących na straży wolności i niepodległości naszego kraju.

Oczywiście, Program Frontu Narodowego jest nie do przyjęcia dla tych, którzy wysługują się agenturą podległości wojennych, którzy spiskują przeciw Polsce Ludowej i pragną jej upadku. Są jeszcze, niestety, i tacy, którzy chcieliby, aby imperialiści przywrócili stary system wyzysku i grabieży i uczynili z Polski kolonię amerykańsko-hitlerowską, nową generalną gubernię, żerowisko dla małych i większych szakali, żyjących z wyzysku cudzej pracy, dla różnych hien i pasów, tuczących się na cementarysiu zbrodni — jak to miało miejsce za czasów Hitlera. Obecnie zaś uprawiają oni dywersję i sabotaż, szerzą oszczerstwa i plotki, czerpiąc z nich korzyści, fałszując amerykańsko-hitlerowską propagandę radiewą. Takie wyroki i oszczerstwa nie mają prawa być w naszym kraju. Naszym zadaniem jest nie dopuścić do tego, aby takie elementy przeszkadzały nam w naszej twórczej pracy (oklaski). Naszym zadaniem jest czuwać na każdym kroku, aby paraliżować z miejsca wszelką podstępą i wrogą akcję, zmierzającą często w sposób niepodstępny, do podważenia naszej solidarności i jedności wewnętrznej. Musimy pamiętać, że nasz marsz naprzód wymaga szczególnej czujności i troski o nasze budownictwo.

Program Frontu Narodowego nabiera właściwej wagi i wyrazu dopiero, gdy go rozpatrujemy w świetle sytuacji ogólnej, w jakiej znajduje się świat dzisiejszy. Nie jesteśmy bynajmniej oderwani od życia innych narodów, od walk i tendencji, które ścierają się z sobą na arenie międzynarodowej. Nie ma dziś narodów, żyjących w odosobnieniu, niezależnie od wydarzeń światowych. Wprost przeciwnie, sytuacja międzynarodowa spłata się dziś w większym, niż kiedykolwiek stopniu z życiem i rozwojem narodów świata.

Przed wszystkim — i to nie może być dla nas, którzy niedawno dopiero przeżyliśmy szliwa gołębnie tyranii hitlerowskiej — obojętnym faktem, że na zachodzie Europy pod protektorem amerykańskich podległości wojennych tworzy się znowu nowy Wehrmacht, nowa armia najeźdźców pod komendą powypuszczanych z więzień generałów hitlerowskich i pod naczelnym wodztwem amerykańskich generałów, którzy zdobyli już najhaniebniejszą sławę ludobójstwa w Korei. Nie może być dla nas obojętnym faktem, że wzbogaceni na wojnach miliardery amerykańscy knują gorączkowo nowe polski przeciwko narodowi, który bronił swojej niepodległości, że amerykańscy podległości wojenni, którzy czerpią olbrzymie, miliardowe zyski z przemysłu zbrojeniowego, wypychają ułamek gospodarki państw kapitalistycznych na tor niesłychanie szkodliwej i ruinującej dla tych narodów ekonomiki wojennej.

Winnimy śledzić z najwyższą uwagą rozwój sytuacji światowej, ale równocześnie winniśmy wiedzieć i nigdy nie zapominać o tym, co jest najważniejsze dla prawidłowej o-

ceny tej sytuacji. Układ sił w świecie zmienił się zasadniczo już po pierwszej wojnie światowej, z chwilą zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Proletariackiej, której 35-lecie przypada właśnie za 2 tygodnie. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR wywołało wśród narodów radzieckich tak potężne siły twórcze, nadało ich rozwojowi taki rozmach, jakiego nie znaleziono nigdy dzieje ludzkie. Sprawdzianem potęgi tych sił było rozbicie przez nie niepokonanej, zdawało się machiny militarnej faszystów w czasie drugiej wojny światowej i wyzwolenie z niewoli faszystowskiej szeregu narodów europejskich (długotrwałe oklaski).

Rozwój sytuacji międzynarodowej po drugiej wojnie światowej jeszcze gruntowniejszy i w sposób decydujący wpłynął na dalszą zmianę układu sił w świecie w kierunku zwycięstwa idei wolnościowych i wyzwolenia. Doniosłym, historycznym wydarzeniem dla nowego układu sił w świecie było zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego, który wyrwał się z kajdan tyranii imperialistycznej (oklaski). Zwycięstwo Władzy Ludowej w Chinach zmogło i spotęgowało w walce wyzwolenia narodów kolonialnych, zadało nowe, niełatwe ciosy systemowi imperializmu.

Kapitałizm jako system polityczny i społeczno-gospodarczy już od czasu pierwszej wojny światowej wszedł w okres pogłębiającego się węża i nieuleczalnego kryzysu. Po drugiej wojnie światowej kryzys ten wszedł w jeszcze ostrzejszą fazę. Gospodarka światowa rozpadła się na dwa trybiki. Jeszcze bardziej wzmożyła się przeciwstawność między państwami kapitalistycznymi. Im brutalniej imperialiści amerykańscy wydłubają hedg swym „młodszym partnerom” a faktycznym wasalom tereny wyzysku, źródła surowców i tynki zbytu, tym bardziej wzmacnia się błądzący opór tych ostatnich.

W swej epokowej pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” Towarzysz Stalin dał genialnie jasną i głęboką analizę sytuacji gospodarczej, zarówno w świecie kapitalistycznym, jak i w Związku Radzieckim. W sposób niezwykle ścisły nakreślił on wspaniałą, porównującą perspektywę rozwoju gospodarki społecznej w Kraju Zwycięskiego Socjalizmu. Rozwój ten zaczyna wstępować w nową wyższą fazę, w okres przelotu od socjalizmu do komunizmu (gorące oklaski). Co oznacza to przejęcie do wyższej fazy gospodarki społecznej? Oznacza ono możliwość stopniowego osiągnięcia takich rozmiarów produkcji, która zabezpieczy społeczeństwu pełną obfitość dóbr i możliwość całkowitego i nieograniczonego zaspokajania przez ludzi wszystkich ich potrzeb.

35 lat temu Wielka Rewolucja Październikowa po raz pierwszy w dziejach ludzkości zapoczątkowała na gruzach starego ustroju nowy ustrój socjalistyczny, oparty na poznanych przez przedującą naukę społecznych prawach rozwoju społecznego.

Potężną budową socjalizmu w najtrudniejszych warunkach, bo w zacofanym gospodarczo, wielomilionowym państwie, o toczonym nienawistnie światu kapitalistycznym, kierowali najwięksi i genialni wodzowie proletariatu — Lenin i Stalin (długotrwałe oklaski i okrzyki). Socjalizm w ZSRR zmienił do gruntu warunki życia narodów tego kraju, rozwinął potężne siły twórcze i przy tym rozwinął je w tempie nieporównanie szybkim.

Na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przedstawiła szczegółowych republiki radzieckich dawali podziwu godne przykłady swych osiągnięć, nie tylko z dziedziny gospodarki, ale również z dziedziny kultury, nauki, sztuki, literatury, szkolnictwa itp., które w sposób niezwykle fascynujący wykazywały, że socjalizm jest wyższą formą ustroju radzieckiego

nad systemem kapitalistycznym (długotrwałe oklaski, okrzyki). „Niech żyje Związek Radziecki, dający do komunizmu!” (Zebrał skandując — Stalin, Stalin).

W ciągu 35 lat władzy radzieckiej produkcja przemysłowa Związku Radzieckiego wzrosła 39 razy, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich 35 lat produkcja przemysłowa wzrosła zaledwie 2,6 raza.

Jeśli porównać produkcję przemysłową ZSRR z ostatnimi dwoma latami w produkcji przemysłowej wszystkich lat pierwszej i drugiej pięcioletki, okazało się, że w latach 1951 i 1952 produkcja przemysłowa będzie o 22 proc. większa, niż w obu pięcioletkach łącznie (oklaski).

Kraje, wyzwolone z pot kapitałizmu — a więc Związek Radziecki oraz kraje demokratycznej ludowej, które zdobyły wolność dzięki rozgromieniu imperializmu niemieckiego i japońskiego — łączą przyjaźń i współpracę, wzajemną pomoc, braterskie stosunki, co wzmacnia i przyspiesza rozwój każdego z tych narodów. Te nowe, nieznanne poprzednim epokom stosunki międzynarodowe przyjaźni i współdziałania nie są bynajmniej czynią przypadkowym — wynikają one z samego charakteru ich ustroju socjalistycznego i jego ideologii, z zasady równoprawności i poszanowania wzajemnego, z dążenia do braterskiej wymiany swych osiągnięć.

Wynika z tego z całą wyrazistością, że w świecie obecny istnieje dwójka sił, dwa systemy, z których jeden sprzyja rozwojowi gospodarki i kultury ludzkiej, przyspiesza i wzmacnia ten rozwój, zaś drugi hamuje postęp ogólnoludzki, chroni wstecz i niszczy życie narodów.

System socjalistyczny głosi zasadę pokoju, uważa za możliwe współistnienie różnych systemów społecznych i wymiar gospodarczy między nimi. System kapitalistyczny rozpętuje zbrojenia, podżega narody do wojny, grozi ludzkości nowymi klęskami i nowymi metodami masowego ludobójstwa. Burżuazyjni ideolodzy głoszą bzdurną teorię, że przyczyną głodu, niedzy, niedomagań w świecie kapitalistycznym jest niedostatek siły roboczej, że przyczyną głodu, niedzy, niedomagań w świecie kapitalistycznym jest niedostatek siły roboczej, że przyczyną głodu, niedzy, niedomagań w świecie kapitalistycznym jest niedostatek siły roboczej.

Narody socjalistyczne — na odwrót — czynią wszystko, aby zrealizować bezpodstępnie w urodzajne pola, stawiając przed nauką zadania pomnażania plonów i takiego przeobrażenia przyrody, aby zabezpieczyć nieograniczoną obfitość dóbr i sprzyjała coraz bardziej rozwojowi ludzkiemu (oklaski).

Nauka i polityka socjalistyczna, nie tylko nie żywią obaw w związku z wzrostem liczby ludzkości, ale — na odwrót — czynią wszystko w celu przyspieszenia tego wzrostu. Nas, Polaków, napoiła radością fakt, że w ciągu tak krótkiego czasu, jaki mieliśmy w swoim rozporządzeniu, Polska Służba Zdrowia potrafiła znacznie obniżyć śmiertelność ludzi wskutek epidemii i chorób, że dzięki naszym osiągnięciom gospodarczym i zdrowotnym przedłużony okres życia obywateli Polskiej Ludowej przedłużył się o 5 lat w porównaniu z okresem przedwojennym, a przyrost naturalny ludności Polski osiągnął dziś tak wysokie liczby wzrostu, jakich nigdy jeszcze Polska nie miała (oklaski). Cieszymy się z każdego nowonarodzonego dziecka i będziemy go czulić, kochać, wychowywać i edukować (oklaski).

Wiemy, że nasza praca, nasza rosnąca szybko w miarę urojenia nasza praca, produkcja, zarówno przemysłowa, jak rolna, zdoła coraz później i lepiej zaspokoić potrzeby mas pracujących. Taki jest właśnie główny i podstawowy cel naszego rozwoju gospodarczego, naszego Wielkiego Planu Socjalistycznego — planu uprze-

mysłowienia Polski i zabezpieczenia naszej gospodarki wyższej i nowoczesnej bazy technicznej. Rozwijamy naszą gospodarkę narodową po to i tak, aby zapewnić w maksymalnym stopniu zaspokojenie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa (oklaski).

Polska Ludowa kroczy w szeregu narodów, broniących pokoju. Wynika to z charakteru naszego ustroju ludowego, z naszych celów i zadań. Wiemy, że świat pokoju, demokracji i socjalizmu jest wielokrotnie bliżej ideologicznie, politycznie i materialnie od tych sił, na które mogliby liczyć organizatorzy nowych napadów i prowokacji wojennych (gorące oklaski).

Jesteśmy dumni z przyjaźni i poparcia narodów, które budują nowe szczęśliwe i szlachetniejsze życie, likwidując wżysk człowieka przez człowieka. Szczególnie szczermy się przyjaźnią narodów radzieckich, które zbudowały zwycięsko socjalizm i dziś rozpoczynają marsz ku wyższemu etapowi swego twórczego życia — marsz do komunizmu (burliwe oklaski). Nasz Front Narodowy walczy o pokój i Plan Sześcioletni ułatwi jak najbardziej twórczy wkład naszego narodu do ogólnoludzkiego dzieła zabezpieczenia trwałego pokoju i nieograniczonego postępu myśli i pracy wolnego człowieka.

Polska Ludowa — mimo olbrzymich zniszczeń wojennych — zdołała w ciągu 7-miu lat przekroczyć przedwojenną produkcję przemysłową przeszło 4-krotnie w obliczeniu na głowę ludności, podczas gdy w ciągu 20 lat przedwojennych produkcja przemysłu kapitalistycznego doroślała wciąż wokół poziomu z roku 1913, obniżając się w latach kryzysu znacznie poniżej tego poziomu. Czyż sam ten jeden przykład nie świadczy o tym, jak głęboko zmieniły się warunki naszej pracy, jak wzrosła szybko nasza siła wytwórcza? Równocześnie z tym wzrostem i rosnąć będzie coraz szybciej człowiek, jego wiedza, jego kulturowość (oklaski).

Winnimy, oczywiście, zdać sobie sprawę z tego, że nasze budownictwo nowego życia znajduje się jeszcze w początkowym, najtrudniejszym o brzośnie swego rozwoju, ciężkim brzemieniu jest dla nas wielokrotnie zacofanie, jakie odczuwamy w stosunku do obszarów i kapitalistów. Zbyt krótki był ten czas, aby to odrobić. Ale młwych wysiłków wymaga też od nas jeszcze doniosła sprawa odnowienia i zabezpieczenia obrony naszego kraju.

Rok 1952 nie był też rokiem wojny od trudności: odczuł my skutki zeszłorocznego posuszy, daje nam się we znaki szkodliwa działalność kulaków i spekulantów, którzy wykorzystując te trudności, ciągną się tużycie kosztem ludzi pracy. Ale rok 1952 był przede wszystkim rokiem rosnącej świadomości naszej bohaterstwa i solidarności, która dała dowód swej dojrzałości politycznej i patriotycznej, rozwijając coraz szerzej współzawodnictwo socjalistyczne i podnosząc znacznie naszą produkcję przemysłową w porównaniu z rokiem ubiegłym. Rok 1952 był rokiem wzrostu świadomości chłopów pracujących, którzy coraz sprawniej realizują swe obowiązki względem Państwa Ludowego. Rok 1952 był rokiem wielkiej dyskusji narodowej nad naszą Konstytucją, był rokiem uchwalenia tej wielkopomnej w dziejach narodu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (oklaski). Wreszcie rok 1952 jest rokiem wielkiej kampanii wyborczej do nowego Sejmu — najwyższej władzy narodu.

Co jest rysem najbardziej znaczącym, najbardziej istotnym tych wielkich aktów, które mobilizują miliony ludzi? Ich cechą najbardziej znaczącą jest umocnienie siły przekonania, że kroczymy po słusznej drodze, po niezawodnej drodze, która prowadzi do dalszych zwycięstw, do coraz dalszych zwycięstw (Dokończenie na 5 str.)

Front Narodowy realizuje marzenia wielkich Polaków: Kollataja, Staszica, Kościuszki, Mickiewicza

Nasza gmina będzie głosować na pełną listę Frontu Narodowego

Obrachunek i wnioski ludzi Rębina

W domu mówią, że od jakiegoś czasu Kowalczyk po prostu „odmienił się”. Kiedyś to zaraz po kolacji szedł sobie spać, a teraz, żeby nie wiadomo jak był zmęczony, zasiada przy oświetlonym stole, sadza przy sobie swoich „chłopców” i tak razem czytają o dziejach ludzi, którzy mają kierować życiem narodu, którzy w Sejmie będą prosić się o lepsze życie również i ich wniośki.

Powoli czyta... „...urodziła się w 1927 roku we wsi Barcik, w powiecie Gostyni. Miała 4 lata kiedy umarł jej ojciec. Zosię wzięto do siebie bogaty gospodarz. Z każdym rokiem przybywało jej obowiązków. Dostała krowy, oprzątała konie, pierwsza wstawiała, ostatnia kładła się spać...”

— Kulińska — myśli Kowalczyk — napewno nie wiedziałeś. Nie może zawiązać ludzi taka, która za młodu dobrze poznała całą biedę życia chłopskiego przed wojną.

Tu przeczytał, tato — wtrąca ten młodszy — „Pinguelski osiedlił się w gromadzie Kamino, w powiecie sławieńskim”. To nie daleko od nas. — Kądky z nich — objaśnia potem Kowalczyk — to nasz, swój człowiek, każdy będzie troszczył się o interesy całego narodu.

— Kto chce szczęścia swojej ziemi, ten będzie głosował na wszystkich kandydatów. A Ziemia Koszalińska jest

dla niego szczególnie droga, tak, jak tylko drogą może być ziemia, która stała się dla chłopów prawdziwą matką. Ojczyzna. Przyjechał tu przecież z dwumorgowego kawałka ziemi w kieleckim, a już po dwu latach był prawdziwym gospodarzem. Prawda, droga do tego wszystkiego co osiągnął nie była łatwa. Ziemia leżała porośnięta chwastami, najeżona jeszcze drutami zasieków. Ale Kowalczyk zabrał się do roboty z całą energią, a całym zapamiętałym. „Urobili ręce po łokcie”, często nie dośpał, zanim odłożył zamkniętą się w pulchne, dobrze rodzące zagony. W młodości Kowalczyk chciał zostać kowalem — zaczął nawet trochę uczyć się w kuźni, ale, że kowalowi nie było z czego zapłacić, nauka wkrótce skończyła się. To, czego nauczył się, przydało się bardzo teraz. Kowalczyk całymi wieczorami naprawiał stare maszyny (w GOM-ie brakło mechaników), młocarnie, snopowiązaki, siewniki, żeby tylko gromada miała czym lepiej uprawiać ziemię, żeby ziemia lepiej rodziła. Dzisiaj jest w domu dostatek, dzisiaj jest lepsza przyszłość dla dzieci. Kowalczyk nie mógł zostać kowalem, a jego syn chce koniecznie zostać lotnikiem, drugi inżynierem i Kowalczyk wie, że swój cel napewno osiągną.

ziemią, nazwali ją swą Matką. Zbliżała się godzina narady. Na salkę przybywali wciąż ludzie. Leśnicy, chłopci, kolejarze, kilku listonoszy i nauczycieli. Z gwaru rozmów dobiegały słowa:

U nas to, ludzie znają już kandydatów jak swoich sąsiadów.

— Ludzie przygotowali już wózy. Z samego rana pojedą głosować...

...dzisiaj odwiedziły resztę zaległości na plan skupu zboża. Nasza wioska wykonała już 100 proc. planu.

...na wszystkich kandydatów będziemy głosować — mówił starsi leśnik do ZMP-owca, wszyscy za kandydatami naszymi — kandydatami Frontu Narodowego.

Wieczorem, gdy siedział na stacji, zza oświetlonych okien szkoły dobiegał śpiew młodych głosów. Przy płocie przystały dwie kobiety.

— To dzieciarnia szykuje się do wyborów — mówiła jedna. — Przedstawienie organizują, święto będzie u nas w niedzielę.

Przypomniał mi się słowa Kowalczyka, które powiedział mi na pożegnanie:

— Silny jest ten nasz Front Narodowy, jak stal. We Frontie tym pokonamy wszystkich naszych wrogów, przewyciżymy wszystkie trudności, zbudujemy lepszą przyszłość.

Paw.

Jak Kowalczyk przekonywał sąsiadów

Kowalczyk jakby nagle sobie coś przypomniał. Po ciachu naciągnął buty, weisnął się w kapotę i już po chwili brnął przez zabłoconą drogę.

U sąsiadów jeszcze świeciło się. Nie spali. Kowalczyk przyniósł ze sobą broszury wyborcze. Zrobili mu miejsce pod lampą. Powoli czytał im o Pinguelskim, Lewikowskim, Jaworskiej, o wszystkich kandydatach, na których będą głosować. Przytakiwali głowami.

— Kocota maszynistę z Biłogardu to przecie dobrze zna my — zauważył jeden z chłopów.

— A Kulińska to ja sam widziałem na Zjeździe produkcyjnych robotników — dorzucił Kowalczyk — prosta, bojowa kobieta, taka będzie wiedziała jak w Sejmie opowiedzieć o chłopskich sprawach.

— Na takich kandydatów wszyscy będziemy głosować — doszli do jednego wniosku.

Rozmowa przeciągnęła się do późna. Rozmawiano na temat spraw wyborczych i innych.

Itóż spytał niby mimochodem, dlaczego w GS-ie płacą niższe ceny niż na rynku, kilku skarżyło się, że w sklepach papy i smoły brak — i tak dalej. „Przyparty do muru” Kowalczyk chwile milczał, a potem niespodziewanie zapytał:

— A powiedzcie mi, czy kiedyś, no wtedy kiedy w sklepach nie brakło smoły i rąpy, czy wtedy kupowaliście tę smołę, czy mieliście na nią pieniądze. Powiedzieć, czy wtedy chłopski syn mógł zostać lotnikiem, albo inżynierem?

Wspólny jest nasz interes, wspólny trud

Z Kowalczykiem rozmawiałem tuż przed naradą agitatorów Frontu Narodowego. Kiedy spytałem go, jak to się stało, że on bezpartyjny gospodarz stał się jednym z najaktywniejszych w gminie agitatorów powiedział mi:

— Widzicie, trzeba pomóc agitatorom państwowym, trzeba z pomocą państwa dojść wszędzie, do każdego obywatela. Front nasz ogarnął całą gminę, wszyscy uczciwi ludzie są w nim.

Front Narodowy ogarnął całą gminę... Razem z Kowalczykiem niosą do domów Pro-

gram Frontu Narodowego lekarz Hryniewicz, nauczycielka Kwasniewska, urzędniczka z GS Piotrowska i kolejarz Starzyński.

Kowalczyk tłumaczy to krótko:

— Bo wspólny jest nasz interes i wspólny trud.

W tym czasie kiedy Kowalczyk po nocach remontował maszynę, Hryniewicz starą rudę zamieniał w piękny, dobrze zaopatrzony Ośrodek Zdrowia, w tym czasie Starzyński ze swymi towarzyszami naprawiał zniszczone tory. Przez te siedem lat zrośli się z tą

Szyper Dekutowski stał się agitatorem

— Nie zostałem formalnie wybrany agitator Frontu Narodowego — mówi szyper kultura „Dar 2” Stanisław Dekutowski z Darłowa. — Nie jestem również członkiem partii. Ale drogi mi jest i bliski Program Wyborczy Frontu Narodowego i dlatego uważam, że szczególnie teraz przed wyborami, mam obowiązek wyjaśniać każdemu jego ważność, tłumaczyć te sprawy, które rozumiem lepiej, aby każdy oddał swój głos na kandydatów Frontu Narodowego.

— Nie zostałem formalnie wybrany agitator Frontu Narodowego — mówi szyper kultura „Dar 2” Stanisław Dekutowski z Darłowa. — Nie jestem również członkiem partii. Ale drogi mi jest i bliski Program Wyborczy Frontu Narodowego i dlatego uważam, że szczególnie teraz przed wyborami, mam obowiązek wyjaśniać każdemu jego ważność, tłumaczyć te sprawy, które rozumiem lepiej, aby każdy oddał swój głos na kandydatów Frontu Narodowego.

— Nie zostałem formalnie wybrany agitator Frontu Narodowego — mówi szyper kultura „Dar 2” Stanisław Dekutowski z Darłowa. — Nie jestem również członkiem partii. Ale drogi mi jest i bliski Program Wyborczy Frontu Narodowego i dlatego uważam, że szczególnie teraz przed wyborami, mam obowiązek wyjaśniać każdemu jego ważność, tłumaczyć te sprawy, które rozumiem lepiej, aby każdy oddał swój głos na kandydatów Frontu Narodowego.

— Nie zostałem formalnie wybrany agitator Frontu Narodowego — mówi szyper kultura „Dar 2” Stanisław Dekutowski z Darłowa. — Nie jestem również członkiem partii. Ale drogi mi jest i bliski Program Wyborczy Frontu Narodowego i dlatego uważam, że szczególnie teraz przed wyborami, mam obowiązek wyjaśniać każdemu jego ważność, tłumaczyć te sprawy, które rozumiem lepiej, aby każdy oddał swój głos na kandydatów Frontu Narodowego.

Chłopi gromady Raduszki o wyborach

W ubiegłym tygodniu w gromadzie Raduszki, (gmina Śleszyń, pow. Koszalin) odbyło się przedwyborcze zebranie. Przybyli do chłopów raduszczańskich agitator rozmawiał z nimi o wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i o naszych kandydatach.

Chłopi gromady Raduszki z uwagą słuchali tego co mówił agitator, a do dyskusji nie trzeba było ich zapraszać.

Kiedy chciał opowiedzieć o swoim życiu, wszyscy chłopi podzielili się swymi wrażeniami z przeżyć w Polsce przedwrześniowej.

— Ano, ciężkie to było życie za sanacji — mówił ob. Kotecki. — Już od 6 roku życia musiałem iść do żmudnej pracy u bogaczy włojskich. Jak trafiliem na dobre, to dał mi trochę strawy, a jak na złe, to iść nie dał i bił za najmniejsze przewinienie. Choć dłem boso i syptałem w stajni, a z tego musiałem być zadowolony, bo byłem i tacy, których panowie dziedzice do pracy przyjąć nie chcieli.

— Przed wojną uważano chłopca za „ciemnego” — podchwycił ob. Stanisław Podgóski. — Gnębiono go ze wszystkich stron, starano się go zaw-

ształcenia nie ma, i czyż dać sobie radę w Sejmie, będzie mógł tam o sprawach państwowych decydować?

Mój rozmówca niedługo dał się przekonywać. Zadałem mu pytanie: Kto rzucił u nas przed wojną? Panowie, oczywiście — odpowiedział — dziedzice z dworów, fabrykanci, bankierzy...

— No, a jak żyłście wtedy, jak żył wasz ojciec — spytał z kolei.

Mój rozmówca w lot zrozumiał i resztę odpowiedział sam. Macie rację — mówił — „Wyszkalceni” oni byli, ale „kztałcili” się po to, aby w cel potu z człowieka wycisnąć, a własne brzuchy paść. Jak miałem 10 lat, to już ciężko musiałem pracować u dziedzica za 50 groszy dziennie, a ojciec miał nas dwanaścioro i żadne więcej jak dwa oddały szkoły nie skończyły. Teraz, jasne, my robotnicy, chłopci rządzą krajem i jest inaczej. Uczyni się, trzymamy do-

brze, rozbudujemy przemysł — będziemy żyć jeszcze lepiej.

Możliwe, że nie tylko szyper Dekutowski usłyszał takie pytanie. Niewątpliwie słyszą je często i nasi agitatorzy w terenie, zadawane niejednokrotnie z nutą ironii w głosie: „Wysuwacie do Sejmu prostego robotnika czy chłopca, bez wykształcenia, bez doświadczenia. Cóż oni poradzą w sprawach państwowych?”

Pytanie to wyraża wątpliwość, czy robotnicy i chłopci potrafili rządzić państwem. W krajach burżuazyjnych, gdzie robotnicy coraz bardziej zwracają swe zwręgi w walce przeciwko wyzyskowi, kapitaliści i obszarnicy powtarzali przez dziesiątki lat i powtarzają nadal, że w wypadku, gdyby władza dostała się w ręce robotników i chłopów, zapanuje w kraju „chaos”, wszystko się „zawali”. Jednym słowem głoszą teorię, że oni — „wyszkalceni” kapitaliści i obszarnicy są niezaspokojeni, a głoszą ją po to, by trzymać w posłuszeństwie i wyzyskiwać milionowe masy robotników i chłopów.

Starst i nas niewątpliwie pamiętają, jak wtedy, gdy robotnicy i chłopcy rosyjski wypędzili ze swego kraju kapitalistę i obszarnika, burżuazja krzychała, że „tam głód i nędza”, że „ciemni” robotnicy i „ciemne” chłopstwo, staczają Rosję w przepaść, doprowadzając do ruiny.

Nie sprawdzili się „przepowiednie” burżuazji. Znamy osiągnięcia kraju Rad, gdzie w Radzie Najwyższej ZSRR, w Radach najwyższych Republiki Związków i radach terenowych dojarka z kolchozu zasiada obok górnika, hutnika obok inżyniera, profesor uniwersytetu obok zwykłego kolchoźnika. Znamy wspaniały rozwój radzieckiego przemysłu i rolnictwa, znamy program nowej stałnowskiej pięcioletki — program budowy komunizmu, przekształcania przyrody — program niespotykane-

go w dziejach ludzkości rozwoju.

Od 3 lat również i nasz naród daje mocną odpowiedź burżuazji na pytanie, czy robotnicy i chłopci potrafili rządzić państwem.

Jakże wiele jest w naszym kraju prostych ludzi, robotników, chłopów wysunętych na kierownicze stanowiska, którzy w ofiarnej, codziennej pracy, stale ucząc się, dają przykład prawdziwego umiłowania Ojczyzny, wszystkie swe siły oddają narodowi. Iż w naszym ustroju demokracji ludowej rozkwitło wspaniałe i wielkie talentów, które dawniej uciśniane tkwiły w narodzie.

Rzekomo „niewyszkalceni” robotnicy i chłopci, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod wodzą naszego Nauczyciela, Towarzysza Bolesława Bieruty, w ciągu kilku lat przekształcają Polskę w kraj potężnego przemysłu, zmierzającego do rolnictwa, w kraj dobrobytu i kultury.

I nie ma wątpliwości, że przedwojenni maszyniści kolejowy Jan Kozłowski, obok członków spółdzielni produkcyjnej Zofii Kulińskiej, obok działaczki Heleny Jaworskiej, przodujący chłop Stanisław Pinguelski z działaczem spółdzielczości Tadeuszem Janczykiem, razem z 288 kandydatami do Sejmu, którzy wywodzą się z robotników, z 223, wywodzącymi się z chłopów, wspólnie z 110 wysuniętymi na kandydatów do Sejmu inteligentami pracującymi, 150 robotnikami wysuniętymi wprost od warsztatu i 120 chłopami prosto od pługów — wspólnie z całym narodem nie pozwolą, by obszarnicy na nowo objęli majątki, a kapitaliści fabryki.

A jedno jest jasne, — że szczerze kochają swą Ojczyznę, oddają dla niej wszystkie swe siły i zdolności i dla szczęścia narodu tak, jak robotnicy i chłopci Związku Radzieckiego — potrafili dobrze rządzić państwem.

W.



Czym jest Front Narodowy

JEST JEDNOŚCIĄ DZIAŁANIA WSZYSTKICH POLAKÓW, KTÓRYCH CHCĄ GOSPODARSTWA I KULTURALNEGO ROZWOJU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ, ZWYKŁEGO WZROSTU IZBY IZBY DROBNOGOSPODARSTWA WSZYSTKICH LUDZI PRACY.

JEST JEDNOŚCIĄ DZIAŁANIA WSZYSTKICH, KTÓRYCH CHCĄ UTRWALENIA POKOJU I NIEPODLEGŁOŚCI OJCZYZNY.

Głosujemy na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego

Dwóch kategorii zbranie przy urnie: jedna — wrogowie a druga — durnie

JERZY JURANDOT

Kandydaci na posłów Okręgu Wyborczego nr 38 w Koszalinie



WACŁAW LEWIKOWSKI
Ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR



MACIEJ ELCZEWSKI
działacz społeczny



ZOFIA KULINSKA
członek spółdzielni produkcyjnej w Maciejewicach



HELENA JAWORSKA
kust. naczelnego redaktora „Sztandaru Robotnika”



STANISŁAW PINGIEŁSKI
chłop indywidualny z gromady Kanin

Kandydaci na zastępców posłów w Okręgu Wyborczym nr 38 w Koszalinie



JAN KOCOT
maszynista parowozowni PKP, brygadzysta Słupskich Zakładów Przemysłu Drzewnego



ALEKSANDER GIELON
Przemysł Drzewny

Wspaniały wzrost aktywności mas w akcji przedwyborczej

Na terenie województwa koszalińskiego pracuje 2308 Komitetów Frontu Narodowego, które skupiają 15.977 członków i ponad 20 tysięcy agitatorów. W szeregach tego aktywnie znajdują się ludzie z różnych środowisk społecznych. Pokazna liczba, bo ponad 50 proc. to bezpartyjni.

W Komitetach znajdują się ci, którzy pragną pokoju, rozkwitu naszej Ojczyzny, chcą szczęścia dla naszych dzieci, walczą o dobrobyt mas pracujących, to ci, którzy własnym przykładem wywołują się z obowiązków obywatelskich mobilizują szerokie masy społeczeństwa do realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Program Wyborczy Frontu Narodowego przeniesiony poprzez terenowe Komitety Frontu Narodowego do mas, został przez całe społeczeństwo naszego województwa przyjęty z wielkim entuzjazmem. Dowodem tego są setki zobowiązań produkcyjnych, Warty Wyborcze, przedterminowe wywiązanie się chłopów z obowiązków dostaw wobec państwa itp. Jako przykład może służyć powiat Szczecinek, gdzie w kampanii wyborczej podjęto 50 zobowiązań gromadzkich, 233 zakładowych, 103 w urzędach i szeregu innych. Gromada Jeleń, Wilanów, wykonały już roczny plan skupu zboża i wezwały inne gromady do pójścia za ich przykładem.

W wyniku wzmocnionej pracy masowo-politycznej Komitetu Frontu Narodowego — powiat Bytów wywiązał się całkowicie z podstaw zboża.

Będę głosował na wszystkich kandydatów

Będąc w naszej gminie Darginia na spotkaniu z kandydatami na posłów Zofią Kulinską i Janem Kocotem, w serdecznej rozmowie z nimi dowiedziałem się, że są to prości ludzie, którzy jedynie dzięki swej ofiarnej pracy, zaufaniu jakim darzą ich ludzie pracy i wyrobieniu społecznemu zostali wysunięci jako kandydaci na posłów do Sejmu w koszalińskim okręgu wyborczym. Wiem dobrze, kto kandydował do Sejmu w Polsce sanacyjnej. Byli to tylko obszarńcy i właściciele wielkich fabryk. Tacy „reprezentanci mas” oczywiście, że nie chcieli spełniać swych przedwyborczych obietnic.

Na obecnych kartkach wyborczych w naszym 38 okręgu, obok nazwiska Kulinskiej i Kocota, widnieją nazwiska takich kandydatów jak: Wacława Lewikowskiego, Macieja Elczewskiego, Heleny Jaworskiej, Stanisława Pingiełskiego oraz Aleksandra Gielona. Dobrze znam ich życiorysy, i wiem, że są to synowie ludu, robotnicy i chłop. Będę głosował z radością na nich wszystkich. Będzie to pierwszy w moim życiu akt głosowania na kandydatów ludu. Wiem, że nie zawiodą oni zaufania swych wyborców.

Jan Redman
Leśniczy—prac. Nadleśnictwa Panik w pow. koszalińskim

W powiecie Drawsko mieleścowy tartak zobowiązał się wykonać roczny plan produkcyjny do 25 października br., ale na skutek pracy uświadamiającej Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego zobowiązanie zostało zrealizowane 14 dni przed terminem.

W Człuchowie podjęto zobowiązania wartości 151.729 zł. W pracy uświadamiającej najważniejszą rolę odgrywa agitatorzy. Agitatorami są ludzie przodujący w wykonywaniu obowiązków wobec państwa. Np. Piotr Piotrowski — rolnik indywidualny z gromady Podgaje, gmina Okonek, planowy skup zboża wykonał w 120 proc., plan żywa w 250 proc. i do końca roku zobowiązał się dostarczyć państwu 6 tuczników o wadze 900 kg ponad plan. Gromada Chwalimie odstawiła złoże zespołowo pod przewodnictwem agitatora Aleksandra Zamojca — chłopu średnio-rolnego z tejże gromady. W

wyniku pracy agitatorów zorganizowano w Okonku zbiorową odstawę żywa.

Szeroko do akcji włączyła się młodzież. Obecnie w obwodach pracuje czynnie ponad dwa tysiące młodzieńców. W Tuchnie i Jastrowiu, powiat walecki, zorganizowano trójki ZMP-owców, które przeprowadzają agitację na tamtejszym terenie. Młodzieżowe zespoły artystyczne dają występy z programem nawiązującym tematycznie do wyborów.

W akcji wyborczej nie pozostał na uboku nauczyciel. Np. kierownik szkoły w Lubnie powiat walecki, Stanisław Leski, poprzez agitationalne oddziaływanie przez szkołę na środowisko wsi, w dużej mierze przyczynił się do tego, że gromada wywiązała się w 100 proc. z planowego skupu zboża. Pomaga ona również chętnie sąsiadom w PGR-ach.

Zasadnicza Szkoła Odrzeżowa w Słupsku przepracowała już 672 roboczo-dniówki przy wykopkach ziemniaków w PGR Motarzyno, wykonując podjęte zobowiązania wyborcze.

Przykłady takie można by mnożyć i z PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, z gromad, zakładów pracy, ze szkół itp. Świadczą one dobitnie, że społeczeństwo Ziemi Koszalińskiej realizuje Program Wyborczy Frontu Narodowego, rozumiejąc, że wykonanie tego Programu to walka o pokój, to walka o szczęście i rozkwit naszej Ludowej Ojczyzny.

To też wszyscy z radością idą w dniu 26 października do urn wyborczych, aby oddać swe głosy na pełną listę kandydatów Frontu Narodowego.

Chmielewski Edward
przew. Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

PAMIĘTAJ

Głosując na pełną
listę kandydatów
Frontu
Narodowego
głosujesz za
szczęściem
Ojczyzny
i dobrobytem mas

Awans narodu

Polsce Ludowej są naprawdę demokratyczne i równe. Prawo głosu mają wszyscy ludzie pracy.

Dzieci nasze czeka lepsze jutro

Na jednym z zebranych przedwyborczych w gromadzie Warzykowsko gm. Wrzesnica ob. Czeryca, zabierając głos w dyskusji oświadczył:

— Dziecko moje dopiero w Polsce Ludowej znalazło pełne prawo do nauki. Dziś może uczyć się i to na wyższej uczelni. Państwo ludowe bowiem i nasza Konstytucja w pełni gwarantuje mu to prawo. Młodzież w Polsce Ludowej otoczona jest troskliwą opieką. Jestem wdzięczna rządowi robotniczo-chłopskiemu za pomoc w zaspodowaniu się tutaj, na Ziemiach Zachodnich. Swoją głębią oddam na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego. Tylko zjednoczeni w silnym Frontie Narodowym, możemy budować Polskę jeszcze piękniejszą.

Życie staje się coraz lepsze

Chłopi z Kuźnicy, Zardna i wielu innych gromad naszego województwa, stała podnoszą dochodowość swych gospodarstw, rozwijają hodowlę, wycel zbierają plonów, życie czynią lepsze, dostatniejsze.

— Maszyny państwowych i gminnych ośrodków czynią naszą pracę lżejszą i wydajniejszą — oświadczył w dyskusji ob. Hrywniak, przodujący gospodarz z gromady Jeleń w powiecie szczecineckim. Dlatego nasza gromada, obowiązki wobec państwa wypełniła w 142 proc. Czynem tym popiera listę kandydatów Frontu Narodowego. Na liście tej znajduje się i nasz sąsiad — Wawrzyniak. Jego życie i pracę znają wszyscy. Nasz Program Wyborczy opiera się na tym, cośmy wspólnym wysiłkiem już zrobili w naszym kraju. Rozumiemy, że budować tak piękny, nowy dom jak nasza Ojczyzna, dostatek,

gwarantując dobrobyt dla wszystkich uczelnych ludzi pracy, to nie jest sprawa łatwa. Trzeba będzie dużo, wydać nie pracować, dużo przełamać jeszcze trudności.

W Sejmie, który wybieramy w niedzielę zasiadają ludzie powołani przez cały naród, najlepší synowie i córki Ludowego Państwa, ludzie, którzy całym wysiłkiem oddają sprawę rozkwitu naszej Ojczyzny.

Dziś głosujemy świadomie

— Przed wojną, za rządów sanacyjnych, tośmy głosowali bez pojęcia, kogo wybieramy, a dziś świadomie wybieramy najlepszych ludzi naszego narodu — powiedziała Irena Urbanik z Czaplina w czasie uroczystego spotkania z kandydatami na posła do Sejmu, Adamem Lyskiewiczem.

— Dziś, w ustroju władzy ludowej, naród świadomie wyraża swój głos, co niejednokrotnie dala dowody, że sprawy ludu, sprawy Ojczyzny, są im najdroższe, że potrafią o nie walczyć.

Przed wojną były różne listy — numerki, numerkami głosowaliśmy, a za nimi co się kryło? Za nami figurowali obszarńcy, panowie na różnych majątkach, fabrykant. Państwo, jego sła — to nasze majątki — mówili. Się kapitalistycznej Polski widzieliśmy w 1939 roku na zaleszczyk kiej szosie. Aby masę pracującą bez strajków i oporów przysłać do urn wyborczych obywateli zioła góry, że będzie przeprowadzona reforma rolno — że bezrobocie zostanie likwidowane — czego obiecali. Po wyborach bowiem jeszcze bardziej zwiększył się bez — przez rodzimego i obcego kapitalistę.

— Dziś świadomie wybieramy naszych przedstawicieli. Znamy ich, cenimy ich pracę, chcemy, by kierowali naszymi

zadającymi do socjalizmu państwem.

To naprawdę nasi kandydaci

Ob. Włodarczyk z gromady Pusomino gm. Naćmierz — oświadczył na zebraniu gromadzkim:

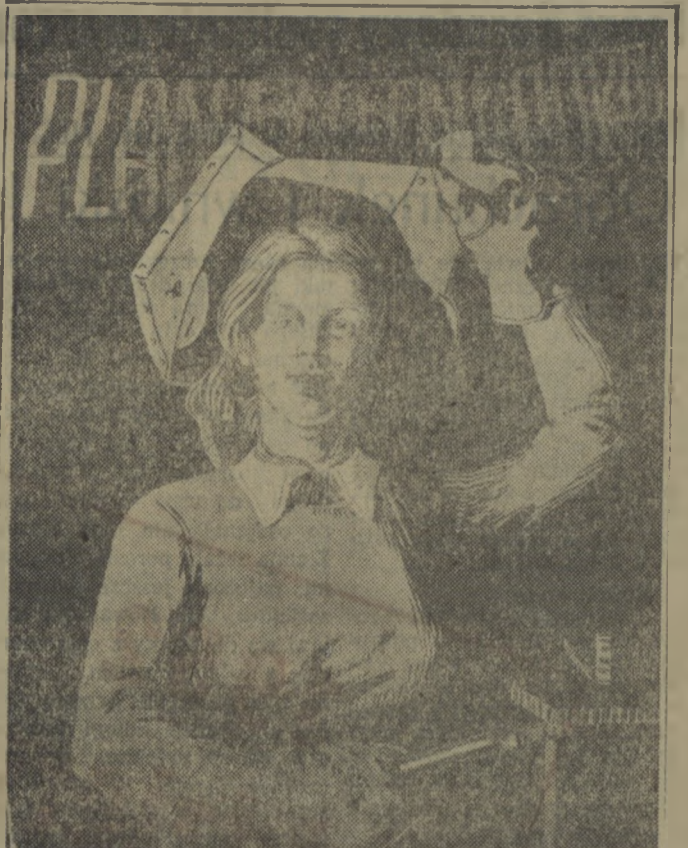
— Cieszę się bardzo, że nadchodzi tak wielkie święto w naszym kraju — dzień wyborów do Sejmu. Jakże nam wszystkim się nie radować, kiedy kandydaci na posłów, to robotnicy i chłop, tacy, jak na przykład Stanisław Pingiełski z Kanina, z naszej gminy. Znamy go wszyscy jako przodownika pracy w rolnictwie. W pełni i przed terminem wykonuje swoje obowiązki. Jest przykładem wzorowego gospodarza i uczciwego Polaka — patriotę. Pierwszy i z nadwyżką wykonał plan sprzedaży zboża, żywa, mleka, spłacił także podatek gruntowy. Z niego powinniśmy brać przykład. Jak należy wypełniać wszelkie powinności wobec państwa. Szczególnie my, mieszkańcy gminy Naćmierz jesteśmy dumni, że ob. Pingiełski będzie naszym przedstawicielem w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Oddamy swe głosy na pełną listę Frontu Narodowego

Takie wypowiedzi padają na setkach zebranych w całym naszym województwie. Są one świadectwem tego, że wszyscy ludzie pracy widzą i doceniają ogromny postęp jaki dokonał się w naszym kraju. I pragną gorąco, aby nasz kraj kroczył dalej po drodze rozwoju i dobrobytu, oddając wszyscy swe głosy na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego.

Boszczyński,
Świętochowski,
Żurawski
Korespondenci „Głosu”

Kto pragnie wykonania wielkich planów
uprzemysłowienia Polski — głosuje na
kandydatów Frontu Narodowego!



MAMY DOSTĘP
DO WSZYSTKICH ZAWODÓW

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bierut'a wygłoszone na wiecu przedwyborczym w Warszawie

(Dokończenie z 2 str.)

lepszego życia dla wszystkich ludzi pracy. (Wielka owacja na cześć Prezydenta. Zebrani wstają z miejsc i długo skandują „Bierut, Bierut“).

Skąd płynęło to przekonanie? Płynęło ono z doświadczeń, które co dzień gromadzą miliony ludzi, porównując swój ciężki los i swoją niedolę w ustroju kapitalistycznym z tymi możliwościami i z tymi warunkami, które powstają w tróstronnym prze nich ustroju socjalistycznym. W Polsce, która przestała być dla nich macochą, a stała się matką.

Masy pracujące odczuwają jeszcze niemało kłopotów i dolegliwości w życiu codziennym, widzą niejedną usterkę, widzą niemało braków i niecierpliwość, niemało przejawów bezduszności i biurokracizmu w naszych urzędach i instytucjach i słusznie wytykają te usterki. Ale masy pracujące wiedzą też coraz lepiej, że te braki i usterki mogą być zwołane i będą zwołane, że od wzro tu kontroli społecznej, od wzrostu śmiałości krytyki, od wzrostu aktywności i dyscypliny mas zależy lepsze wyniki naszej gospodarki, zależy usprawnienie pracy urzędów i instytucji, które im służą i im całkowicie podlegają. Masy rozumieją coraz lepiej, coraz pełniej głęboki demokracizm naszego państwa w odróżnieniu od przedwzrostu państwa dyktatury kapitalistów i obszarów.

Każdy uczęty Polak widzi dziś, że narodowi przewodzi dzielna, bohaterska, zahartowana w walce i ofiarna klasa robotnicza, że jej sojusznikiem wiernym i niezawodnym jest nasze chłopstwo pracujące, że razem z nią kroczą nasza utalentowana, światła, zdolna do poświęceń inteligencja pracująca. Naród nasz zjednoczony, scalający w sobie takie siły, nie boi się trudności, potrafi je pokonywać (oklaski z sali, padają okrzyki: „Niech żyje polska klasa robotnicza i jej awangarda PZPR“).

Bogata i piękna jest nasza ziemia polska. Kryje ona w sobie jeszcze wielkie niewykorzystane skarby, które mogą służyć dalszemu rozwojowi naszego narodu. Nie wykorzystujemy jeszcze wielkiej siły naszych rzek, które czekała na ich uregulowanie, na wykorzystanie ich potężnych zasobów energetycznych. Woda, Buz, Odra będą w ciągu kilku nastu lat przekształcone w nowoczesne arterie żeglowne, powiązane wzajemnie z obrotami, mające służyć dla transportu, dla rolnictwa i budów szeregu wielkich i średnich hydroelektrowni oraz wielkich zbiorników wodnych, zabezpieczających kraj przed klęskami powodzi. Poważnym rozwojem oczekują nas nie dość jeszcze intensywnie poszukiwania geologiczne. Wzmocnienie tych prac w najbliższych latach zwiększy niewątpliwie powrót, nie nasze rodzime zasoby surowcowe. Nasze rolnictwo wymaga szerszego stosowania nowoczesnej wiedzy agronomicznej i techniki. Wzmocnienie wielkości w tym kierunku poważnie wzbogaci urodzajność naszej ziemi i wzrost naszej produkcji. Musimy w myśl Programu Wyborczego Frontu Narodowego szybko rozbudowywać nasz przemysł — podsiłając naszą siłę i dobrobyt. Musimy szybko odbu-

dowywać zniszczone miasta, musimy w całym kraju budować więcej mieszkań dla ludzi pracy, dla nowych małżeństw. Szerokie i wielkie stoją przed nami zadania. Winniśmy dla ich wypełnienia jeszcze szerzej otworzyć drogę do pracy i nauki naszej młodzieży i milionom kobiet, wszystkim ludzom utalentowanym i uzdolnionym.

Najważniejszą sprawą jest pogłębiać nadal jedność narodu na gruncie Programu Frontu Narodowego (długotrwałe oklaski). Jest u nas jeszcze sporo ludzi, noszących na sobie piętno wychowania kapitalistycznego, które zaszczerpało egoizm i sokostwo. Niełatwo jest im wydrzeć się z kręgu swych ciasnych zainteresowań i trosk. Nie widzą jeszcze dość wyraźnie, że ich los osobisty, ich pomyślność i powodzenie w życiu są nierozdzielnie związane z losem całego narodu, z ich udziałem we wspólnej pracy. Trzeba przyznać, że nie zawsze umiemy pomóc tym ludziom uwolnić ich od ich zżytych ciasnych zastrzeżeń. Potwinniśmy głębiej sięgnąć naszą pracą wychowawczą, zaszczerpieniem nowej, szlachetniejszej, socjalistycznej moralności. Trzeba też skorzystać z papierkowym podejściem do ludzi. Winniśmy oceniać ludzi według ich szczytów i ofiarnych wysiłków w pracy — nie zalecnie od ich nieraz błędnej postawy w dawnych warunkach. Należy takim uczciwym ludziom stworzyć jak najpozytywniejsze warunki życia i pracy!

PRODZY PRZYJACIELE!

Zjednoczeni wspólnym pragnieniem pomnażania siły i wielkości naszej umiłowanej ojczyzny — pójźmy w niedzielę do urn wyborczych, aby nie tylko spełnić obojętne swój obowiązek obywatelski. Sprawa wyborów to bynajmniej nie sprawa formalna, to nie tylko sprawa osobistego obowiązku. Dni wyborów — to wielkie dni mobilizacji mas i wzmocnienia wśród nich poczucia jedności naszego narodu w marszu ku lepszej przyszłości (oklaski). Poczucie tej jedności — to poczucie siły i wiary w zwycięstwo naszej wielkiej sprawy — sprawy polskiej, sprawy niepodległości, sprawy wolności, sprawy postępu ogólnoludzkiego i dobrobytu ogólnonarodowego (oklaski).

Idźmy wszyscy do urn, z tym najgłębszym przekonaniem, że oddając swój głos na listę kandydatów Frontu Narodowego przyczyniamy się do zwycięstwa słusznej sprawy, świętej sprawy naszej niepodległości, szczęścia i wielkości Polski, przyczyniamy się do zwycięstwa radości i pokoju nad grozą wojny, do umocnienia solidarności wszystkich sił wolności i sprawiedliwości nad siłami zniszczenia i grabieży. Że oddaliśmy swój głos w imię pomyślności naszych dzieci, w imię pomyślności Polski (burzliwe oklaski).

TOWARZYSZE! OBYWATELE!

Wysunęliśmy moją kandydaturę na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dziękuję Wam za to zaufanie, pragnę oświadczyć, iż ze wszystkich swych sił będę się starał sprostać powierzonemu mi przez Was obowiązkowi i nie zawieść Waszego zaufania.

Na sali zrywa się imponująca, długotrwała manifestacja na cześć pierwszego kandydata narodu — Prezydenta Bolesława Bierut'a. Zebrani wstają z miejsc i skandują: Bierut, Bierut).

Gościnne występy teatru szczecińskiego

Do Koszalin przybył na gościnne występy Zespół Państwowy Teatru Polskiego ze Szczecina, ze sztuką Moliera pt. „Szkoła żon“.

Występy odbywać się będą do 27-go b.m. w sali Domu Kultury, przy ul. Morskiej. Początek przedstawień o godz. 20.30. Bilety zbiorowe w przedprzedaży nabywać można w biurze TBP „Orbis“ przy ul. Zwycięstwa.

Nasze województwo w przededniu wyborów

Już jutro będziemy głosować na naszych kandydatów. Już jutro pójźmy odświeżyć ubranymi ulicami miast, wsi i gromad naszego województwa, do urn wyborczych. W naszych Komitetach Obwodowych wre praca. Lokale wyborcze dekoruje się ziołami i portretami czołowych przywódców ruchu rewolucyjnego

Agitatorze!

Czy rozprowadziliście już literaturę wyborczą?

Wyborcy spotykają się ze swymi kandydatami

Wszyscy — kto tylko żyje w gminie Dobrzyca — przybyli na zebranie, zwołane przez Gminny Komitet Frontu Narodowego. Przybyli na spotkanie z Zofią Kulską i Janem Kocotem, kandydującymi w koszański Okręgu Wyborczym nr 38.

„Pamiętam jak dziś. Było to w trzydziestym piątym roku. Byłem wtedy małym chłopcem. Któregoś dnia odrabiałem lekcje, jak do ojca przyszedł jacyś dobrze odziany panowie. Wycisnęli mi kartki z numerkami. Pełno było tych numerków, nie doliczyliby się ich. Na których z nich zaczął głosować. Jacy ludzie w tamtych „wyborach“ stali za tymi numerkami? — ojciec nie wiedział.“

Na środku sali chłop — siwy staruszek, stoł zniemochłamił. Z zadartą głową patrzył na młodego kolegę Kocota, wypowiadającego te słowa z zastrzeżeniem na podwyższeniu. Patrzył i naprzytył się nie może. W swym prawie trzy razy dłuższym życiu, niż życie przodującego maszynisty parowozowego Jana Kocota, może już kilka razy głosował, bo kilka razy przed wojną burżuazja wyreżyserowała „wybory“. Ale nigdy chyba nie widział za czasów sanacji „jaśnie wielmożnego pana posła“. Bo czyż mógł mu otwarcie spojrzeć w oczy i rozmawiać z nim jaśnie poseł — obszarnik, fabrykant i bankier?...

Staruszek uporczywie wpadł w żywą i uśmiechniętą spódnicę Kulską i dziarskiego młodego kolegę Kocota. Widzi: prosty robotnik i prosta chłopka — sojusznicy robotników i chłopów. Tak — ci kandydaci, to nasi. Wiele razem ze wszystkimi zebraniymi szczerzyliwymi, roześmianymi i wzruszonymi, woła:

Niech żyją kandydaci na posłów Frontu Narodowego! Niech żyją! Niech żyją! Niech żyją!

Opowiadała kandydatka na posła, Kulską wyborcom do brzydkim o swym życiu i pracy. Wspominała z gorczyzą i nienawiścią o tym, jak dzieciństwo i pierwsze dziesięć lat spędziła w poniewierce i poniżeniu na hardwie u kulaków — bez żadnego, choćby jednego promyka radości i szczęścia. Te najpiękniejsze, bo młode lata zabrał jej ci, którym dzisiaj nie podobają się kandydaci Frontu Narodowego. Wolała ten przedwzrost jeszcze trudniejszą niedolę. Za kulacką córkę musiała pojechać na hardwórkę u hitlerowskich baureów. W 1945 roku, za sprawą Armii Radzieckiej, wyrównuje się w Polsce rachunek krzywd. Robotnicy i chłopci obierają kapitalistom i obszarnikom swą prawowitą własność — ziemię, fabryki, banki, koleje. Kulńska staje się tak, jak robotnicy i chłopci, prawowitym gospodarzem Ojczyzny.

Opowiadała do brzydkim wyborcom o swym życiu i pracy kandydat na zastępcę posła — Kocot. Razem z nim przeżywała słuchacze jego ciężkie dzieciństwo, kiedy biegała przez pola, nie mając szkoły. Wzruszała się, kiedy opowiadała o tym, jak w 1945 roku przyjeżdża do Białogardu i tam staje do pracy na parowozie. Wnterw jako palacz, a później, po złożeniu egzaminów,

raz przedstawiciele państwa. W najdalszych zakątkach naszego województwa wszyscy obywateli żyją zagadnieniem jutrzejszych wyborów. Agitatorzy i zarządy Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego pilnują, żeby lokale wyborcze należycie przygotowano na dzień 26 października.

Z różnych stron naszego województwa napływają meldunki o nastroju panującym wśród ludności w przededniu wyborów oraz o przygotowaniach do jutrzejszego święta.

„Nasz lokal wyborczy jest już w 100 proc. przygotowany do wyborów — pisze nasz korespondent Stanisław Hryniuk z gminy Ostrowice (pow. Miastko).

Samo głosowanie mieszkańców naszej gminy będzie się odbywać sprawnie, ponieważ przygotowaliśmy już 50 podwozów i 10 traktorów do dowożenia chłopów z poszczególnych wsi. Zakończenie wyborów przewidujemy już o godz. 16-ej.

Nasz Gminny Komitet Frontu Narodowego od początku akcji przedwyborczej zorganizował po 5 masówek w każdej gromadzie. Rezultat tej pracy jest taki, że chłopci całej gminy żyją dnem wyborów, a swą wydaną pracą świadczą o należytych zrozumieniu Programu Frontu Narodowego.

urodzajami, rozwijają hodowlę i spełnianiem obowiązków wobec państwa poprzez nasz głos wyborczy.“

I tak właśnie napisali w liście, wysłanym na tym spotkaniu do Wacława Lewikowskiego, Macieja Elczewskiego, Zofii Kulskiej, Heleny Jaworskiej, Stanisława Pingieńskiego, Jana Kocota i Aleksandra Cielocha, kandydujących na posłów i zastępców posłów w koszańskim Okręgu Wyborczym.

I dlatego robotnicy PGR, spółdzielcy i chłopci indywidualni, załoga POM w gminie Dobrzyca przyspieszają wykonanie zobowiązań, podjętych dla uczczenia dnia wyborów. I dlatego też gromada Wierzbominko — jak mówił jej sołtys — zobowiązała się dodatkowo przekroczyć plan dostaw zboża o 30 procent, mleka — o 50 proc. i żywa — o 150 procent.

Kandydaci na posłów mówią: Wasze sprawy są naszymi sprawami. Wasze osiągnięcia są naszymi osiągnięciami. Wasze troski są naszymi troskami. Nie różni nas jest usłane nasze życie. I długo jeszcze będziemy pokonywali różne trudności. Będziemy pomagać, aby nasz Naród zjednoczony we Frontie Narodowym, zwycięsko wykonał Plan 6-letni i utrzymał pokój, aby zbudował socjalizm w naszej Ojczyźnie.

A wyborcy, biorąc udział w radzeniu Ojczyźnie, mówią: Znamy Was jako najlepszych Polaków — patriotów, cenimy Was według Waszej dotychczasowej pracy. Wierzymy i ufamy Wam. Nie zawiedźcie nas. Głosujemy na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego — jutro głosem wyborczym — a codziennie, wymagającą pracą dla Ojczyzny. W imię zrealizowania naszego Programu Wyborczego, aby jutro było lepsze, niż dziś, aby nastał socjalizm — pokój.

Leszek Kozłowski

Wyborcy Okręgu 38 piszą do swego kandydata na posła, Wacława Lewikowskiego

Szczerymi i gorącymi słowami przyjmuję społeczeństwo naszego województwa kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

My, wyborcy okręgu nr 38 w Koszalinie, wystawiali serdeczny list do kandydata Frontu Narodowego ob. Wacława Lewikowskiego, który walczył o prawa dla klasy robotniczej, który występował przeciwko faszyzmowi Polski, który domagał się obniżenia podatków dla chłopów, a który obecnie zajmując zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko ambasadora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie.

Publikujemy list: Drogi nasz towarzyszu Lewikowski!

Proszę przyjąć nasze gorące i serdeczne pozdrowienia. My, wyborcy Okręgu Wyborczego Nr 38 całym sercem oddamy swe głosy za Waszą kandydaturą, jako pomyślnego bojownika o sprawę klasy robotniczej, o jej wyzwolenie i dobrobyt.

Proszę przyjąć nasze gorące przywitanie i cześć, jak daliśmy Was — niestrudzonego i wypróbowanego towarzysza walk najlepszych synów klasy robotniczej.

Będziemy głosować na całą listę kandydatów Frontu Narodowego. Ofiarnym czynem w codziennej pracy będziemy wykonywać wraz z Wami dobrobyt i szczęśliwą przyszłość naszych dzieci.

Wyborcy Okręgu 38 w Koszalinie

Ktoś

Miał w banku pół miliona, „jedynek“ wybierał, Dziś jest przeciw Frontowi, bo sam spał do zera.

KAD

Kandydaci na posłów Okręgu Wyborczego nr 39 w Szczecinku



ZOFIA ŁASKOWSKA
zast. dyr. Centralnego Zarządu POM



TADEUSZ JANCZYK
Prezes Centrali Rolniczej Spółdzielni ZSCH.



KAZIMIERZ RYKIEWICZ
przewodniczący w Siecinie



Przewodnicząca ZW ZMP
w Koszalinie

Kandydaci na zastępców posłów Okręgu Wyborczego nr 39



JOZEF CHOJNACKI
Dyrektor Zespołu PGR



WŁADYSŁAW WĄSIK
chłop indywidualny z gromady Brzezie

„GŁOS KOSZALIŃSKI“

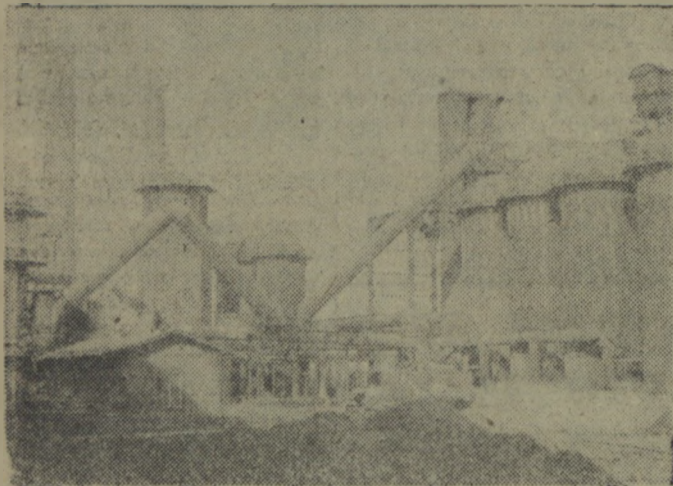
— organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redakcja Koszalin, ul. Alameda Lema nr 23. Telefon: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 114, Dział Perstryjny — 285, Dział Ekonomiczny — 405, Dział Rolny — 810, Dział Korespondentów — 210, Dział Miejski — 800, Dział Sportowy — 850, Redakcja Nocna: Redaktor Techniczny, Dział Zagraniczny, Korekta — 715, Sekretariat — 597. Wydawca — Delegatura R. S. W. „Prasa“, tel. 291.

Druk: Koszalińska Zakłady Graficzne, tel. 779.

Zamówienia i wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a za prenumeratę zaliczkową — wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch“ C 15517. Zamówienie nr 65.

26 października głosujemy: za

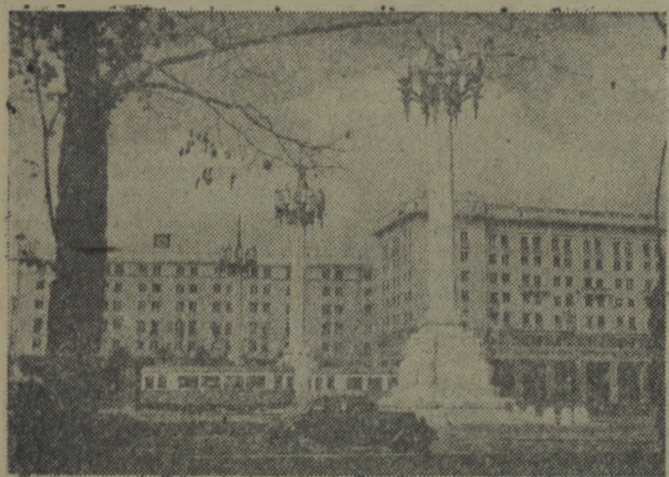
...Polską silną
nowoczesnym przemysłem



...wspaniałym rozwojem
rolnictwa



...rozkwitem polskiego
budownictwa



...szczęśliwym życiem
i radosną pracą
naszej młodzieży



Głosujemy na pełną listę Frontu Narodowego za silną, zamożną, socjalistyczną Polską

Płkna jest wolna ojczyzna. Myśmy w niej gospodarzami. Nasze są kopanie, nasy, fabryki, nasza jest ziemia. Sami Kraju moją, kraju barwny perargonu i nasy, kraju węgla i stali, i sosny, i konwali, grudku twej ziemi w rękę świeci nawet po cieniu; tyś moją w śniegu, w słońcu...

decydujemy o przyszłości narodu i państwa...

Wierzymy stale naprzód. Kierunek — socjalizm!

Wielka przed nami odpowiedzialność. To od nas zależy wzrost i pożytek ojczyzny, utrwalenie wszystkiego, cośmy w Polsce ludu pracującego zdobyli. To od nas zależy uźródłowienie wspaniałych planów narodowych. To od nas zależy wzrost dobrobytu ludności miast i wsi. To od nas zależy jeszcze większe zacieśnienie jedności całego narodu w walce o rozkwit kraju, zabezpieczenie jego niepodległości, w walce w obronę pokoju.

Pamiętajmy o tym, gdy pójdziemy do urn wyborczych, pod rozwiniętymi sztandarami Frontu Narodowego. W jego Programie są nasze pragnienia, w jego Programie jest nasza przyszłość, wykuwana przez miliony codzienną, ofiarną pracę.

Pragniesz, aby dymyły coraz to nowe kominy fabryczne, aby rosły wspaniałe budowle, więcej było stali dla powstających gigantów, więcej maszyn dla wyposażenia zakładów, więcej traktorów i nawozów sztucznych dla naszych pól, więcej tkanin, odzieży, obuwia, pończoch... Nie chcesz, aby kiedykolwiek wróciły czasy, gdy słaba i bezbronna była ojczyzna, czasy kapitalistycznego wyzysku i białego terroru, czasy bezrobocia i głodu.

Pamiętaj:

oddając swój głos na listę Frontu Narodowego, głosujesz za dalszym wzrostem uprzemysłowienia kraju, za dalszym podniesieniem produkcji. Głosujesz za silną ojczyzną, za dostatnim życiem narodu.

Pragniesz, aby bujnie rozkwitły nasze łany, wydajniejszy i łatwiejszy był trud rolnika, aby ziemia rodziła wspaniałe plony, więcej było chleba, mięsa, tłuszczów, mleka dla pracujących ludzi miast i wsi. Nie chcesz, aby kiedykolwiek powróciły się lata poniewierki, lata krzywdy i nędzy.

Pamiętaj:

oddając swój głos na listę Frontu Narodowego, głosujesz za dalszym rozwojem naszej gospodarki rolnej, za podniesieniem zaopatrzenia miast w produkty żywnościowe, przemysłu w surowce. Głosujesz za zmniejszeniem trudności wynikających z niedożywienia rolnictwa za tempem rozwoju przemysłu.

Pragniesz, aby siły przyrody służyły człowiekowi, pragniesz wydzwignięcia zacofanych dotychczas gospodarczo okręgów w naszej ojczyźnie, chcesz, żeby elektryczność świeciła w najodleglejszych zakątkach kraju, żeby wykorzystano zasoby wodne dla melioracji łąk i pastwisk, nawodnienia suchych gruntów ornych, stworzenia sieci kanałów żeglownych... nie chcesz, aby kiedykolwiek żywioł wody miał niszczyć nasze urodzaje i dobytek. Nie chcesz trwonienia bogactw naturalnych naszej ziemi i energii rzek...

Pamiętaj:

oddając swój głos na listę Frontu Narodowego, głosujesz za podjęciem wielkich budów, które zmienią życie naszego kraju, podniosą stopę życiową milionów ludzi.

Pragniesz mieszkać wygodnie, pragniesz zdobywać i pogłębiać swą wiedzę, przyjemnie spędzać czas po pracy. Chcesz, aby było więcej osiedli robotniczych, więcej szkół i wyższych uczelni, bibliotek, świetlic i teatrów, ksiąg, czasopism i domów kultury. Nie chcesz, aby się kiedykolwiek powróciły czasy pogardy i ciemnoty ludu.

Pamiętaj:

oddając swój głos na listę Frontu Narodowego, głosujesz za rozwojem naszego budownictwa mieszkaniowego, za powstaniem socjalistycznych miast i osiedli, głosujesz za rozkwitem kultury, nauki i oświaty, za rozwojem zdobyczy socjalnych.

Drogi Ci jest kraj, który od Gór Karpackich do wód Bałtyku, od Bugu do prastarych granic na Odrze rozbrzmiewa pieśnią trudnej, ale owocnej pracy dla dobra twojego i dobra narodu.

Nie chcesz, aby kiedykolwiek wróciły czasy czarnych dni i okupacyjnych noców, pełne jęków i trwóznego wyczekiwania. Nie chcesz dopuścić, aby wrota Imperjalisty i agenta sięgnęła po nasze domy, po ojców i matki, po dzieci nasze.

Pamiętaj:

oddając swój głos na listę Frontu Narodowego, głosujesz za utrwaleniem i umocnieniem niepodległości naszej ojczyzny, za szczęściem swoim i rodziny, za utrwaleniem pokoju. Głosujesz za wieczną przyjaźnią z potężnym Związkiem Radzieckim, który jest rękoiścią naszej siły i niepodległości, niezłomną ostoją pokoju na całym świecie.

Jak jeden mąż pójdziemy do urn wyborczych.

Każdy, kto czuje się Polakiem i patriotą, weźmie udział w wyborach.

Głosować będziemy na listę Frontu Narodowego, wspólną listę wszystkich uczelnych Polaków, którzy owiani są jedną i tą samą wolą zbudowania:

POLSKI SILNEJ,
ZAMOŻNEJ,
KULTURALNEJ,
POLSKI SOCJALISTYCZNEJ.

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego, kto wzmacnia jego jedność i przyczynia się do osiągnięcia jego wielkich i sprawiedliwych celów — jest patriotą.

I jedność narodu świadomie rozkłada — jest wrogiem.

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego)

przeciw

...remilitaryzacji Niemiec
zachodnich



...bestialstwem imperializmu



...nędzy i uciskowi
kapitalistycznemu



...bezrobociu szerzącemu się
w krajach kapitalistycznych

